



Tomasz Kosiek¹

**Charles King, *Odessa. Geniusz i śmierć w mieście snów*,
przekł. Hanna Pustuła-Lewicka, Wydawnictwo Czarne,
Wołowiec 2016, ss. 314**

Można sobie zadać pytanie, jaki obraz, wyobrażenie czy stereotyp pojawia się w głowie tak zwanego przeciętnego mieszkańca Polski, gdy usłyszysz nazwę miasta Odessa. Zapewne skojarzenia mogą powędrować, zwłaszcza u najstarszego pokolenia, w stronę słynnej sceny z filmu *Pan-cernik Potiomkin* w reżyserii Sergieja Eisensteina z 1925 roku. Widzimy w niej niemowlęcy wózek zjeżdżający w dół po potiomkinowskich schodach pośród ciał rewolucjonistów. Inni, śledzący reżyserską twórczość Juliusza Machulskiego czy kreacje aktorskie Jerzego Stuhra, zapewne skojarzą Odessę z miejscem akcji gangsterskiej komedii *Deja vu* z 1989 r. Być może jeszcze ktoś, słysząc nazwę Odessa, wspomni wydarzenia z 2 maja 2014 r., w których zginęło co najmniej 48 osób i które być może miały z Odessy uczynić jeszcze jeden z frontów walki pomiędzy Rosją i Ukrainą (Pawłowska 2014). Część zapewne pomyśli jeszcze o Morzu Czarnym, słońcu, plaży i wakacyjnej podróży w nieznane. Obawiam się jednak, że większość pytanych na polskich ulicach może nie mieć wyraźnych skojarzeń z tym miastem.

Czym jest Odessa, jaka jest jej historia, jakie procesy ukształtowały przestrzeń i społeczeństwo tego miasta i na czym polega jej wyjątkowość? Odpowiedzi na te pytania nie są proste, ale szczęśliwie dzięki omawianej pracy Charlesa Kinga (2016a) czytelnik ma szansę je poznać.

Autor recenzowanej książki, będącej pracą z pogranicza historii i socjologii, jest profesorem stosunków międzynarodowych w Georgetown University w Stanach Zjednoczonych. Swoje zainteresowania nau-

¹ Dr Tomasz Kosiek, Instytut Historii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: tkosiek@ur.edu.pl

kowe koncentruje na dziejach Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza na obszarach położonych w basenie Morza Czarnego. Charles King jest autorem kilku publikacji poświęconych wspomnianej części Europy, a polski czytelnik miał okazję poznać jego prace poświęcone Morzu Czarnemu (2006), Kaukazowi (2010) czy w końcu Stambułowi (2016b).

Choć wiele nadczarnomorskich miast może poszczycić się starożytnymi początkami, to daremnie wśród nich szukać Odessy. Nie znaczy to jednak, że przestrzeń, w której pod koniec XVIII w. umiejscowiono ten urbanistyczny projekt Imperium Rosyjskiego, nie ma swojej wcześniejszej historii. Przeszłość miejsca zajmowanego przez powołaną w 1794 r. do życia Odesę sięga czasów starożytnych. Obszar styku pontyjskiego stepu z Morzem Czarnym na przestrzeni wieków był domem dla greckich kolonistów przybyłych z odległej Hellady, koczowniczych plemion scytyjskich czy Tatarów. Z czasem przed pojawieniem się na kartach historii głównej bohaterki książki Ch. Kinga kroniki łączą osadę Hadżibej zamieszkaną przez hodowców bydła i drobnych handlarzy. Co ciekawe, osada ta na początku XIV w. przez jakiś czas podlegała politycznie Księstwu Litewskiemu. W wieku następnym obszar ten zaczął być zależny od rosnącej potęgi Imperium Osmańskiego. Autor zwraca uwagę, że wszelkie zmiany politycznej przynależności tego obszaru nie miały zapewne zbyt wielkiego wpływu na życie jego mieszkańców, co więcej, często mogły być z perspektywy lokalnej nawet niezauważalne. Obszar leżący na peryferiach ziem zależnych od Stambułu był idealnym miejscem schronienia dla ludzi kochających wolność i awanturnicze życie, dlatego też była to przestrzeń stale nawiedzana przez kozackie i tatarskie zagony. Z końcem wieku XVII i niemal przez cały kolejny wiek step nadczarnomorski stał się areną walk między rosnącym w siłę żywiołem rosyjskim i wyraźnie mającym już za sobą najlepsze lata Państwem Osmańskim. Rosja, walcząc o możliwie szeroki dostęp do Morza Czarnego i dalej – do Morza Śródziemnego, w końcu opanowała dotychczasowe peryferia tureckie nad północnym wybrzeżem czarnomorskim. Pojawienie się nowego gospodarza na tym obszarze spowodowało, że przestrzeń ta stała się terenem wzmożonej kolonizacji zarówno rosyjskiej, jak i ukraińskiej, ale także ormiańskiej i greckiej pochodzącej spoza granic Imperium Rosyjskiego.

Wśród pojawiających się, bardzo licznie, nowych wiosek i miasteczek na terenach włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego pierwszorzędne znaczenie zaczęło mieć miasto Odessa, której historię niemal od początku swej opowieści Ch. King przedstawia przez pryzmat życia licznych bohaterów biorących aktywny udział w tworzeniu i kształtowaniu oblicza tego miasta. Bohaterowie opowieści o Odessie to ludzie polityki,

kultury czy nauki, a przez ich biograficzne losy czytelnik ma szansę dojrzeć zachodzące procesy w społeczno-urbanistycznej tkance nadczaromorskiego portu.

W czasach Katarzyny Wielkiej, gdy rozpoczął się na dobre proces tworzenia Noworosji – z kluczowym jej elementem, jakim była Odessa – w urzeczywistnianiu marzeń imperatorowej odnalazło dla siebie miejsce w tym mieście wielu przybyszy spoza Rosji. Byli wśród nich zachodnio-europejscy arystokraci i najemnicy zaciągający się na służbę u cesarzowej, walczący w szeregach jej armii przeciw muzułmańskim Turkom. Wśród nich pojawia się osoba Johna Paula Jonesa, ojca amerykańskiej marynarki wojennej i zasłużonego żołnierza wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, który po zakończeniu działań wojennych w Ameryce Północnej zaczął dowodzić, choć bez wyraźnych sukcesów, marynarką rosyjską stawiającą czoła okrętom osmańskim. Innym najemnikiem, zdecydowanie ważniejszym dla historii Odessy, był w tym samym czasie José Pascual Domingo de Ribas y Boyons znany w kontekście rosyjskim jako Osip Michajłowicz Deribas. Ten neapolitańczyk z urodzenia, podobnie jak wielu młodych mężczyzn wywodzących się z domów mieszczańskich lub arystokratycznych, w poszukiwaniu kariery i przygód wyruszył na wschód. Swą walecznością i rozsądkiem na polach bitewnych i w podejściu do żołnierzy zasłużył sobie na szacunek samego Grigorija Potiomkina, odpowiedzialnego osobiście za podbój Noworosji. De Ribas okazał się nie tylko doskonałym strategiem wojuskowym, ale także człowiekiem, który dostrzegł ogromny potencjał w niewielkim nadmorskim Hadżibeju. To on opracował i wprowadził w życie plan przekształcenia dotychczasowej niewielkiej osady w duży ośrodek handlowo-spedycyjny, mający potencjał południowej perły rosyjskich miast.

Początki Odessy silnie związane są z ludźmi pochodzącymi spoza Rosji. Obok wspomnianych wyżej należy do nich Armand Emmanuel Sophie Septimanie de Plessis książę de Richelieu spokrewniony ze słynnym pierwszym ministrem Ludwika XIII. Dzięki koneksjom rodzinnym, wiernej służbie na carskim dworze i licznym francuskim kontaktom de Richelieu w wieku 37 lat został mianowany naczelnikiem Odessy. Okres sprawowania przez niego tego urzędu przypadł na czasy, gdy miasto dopiero zaczynało się budować, a wkład Richelieu w ten proces był ogromny. Pod jego naczelnictwem miasto musiało się zmierzyć po raz pierwszy z daleko trudniejszym wyzwaniem niż tylko projekty urbanistyczne, a mianowicie z epidemią dżumy. Odessa jako miasto portowe, żyjące głównie z handlu morskiego, było szczególnie narażone na przywożone przez cudzoziemców z innych części świata choroby zakaźne.

Na przełomie 1812 i 1813 roku, gdy północ Imperium Rosyjskiego zmagła się z napoleońską nawałą, Odessa walczyła o przeżycie w konfrontacji z dzumą i tylko dzięki nowatorskim rozwiązaniom i postawie swojego zarządcy populacja miasta straciła tylko nieco ponad 10% mieszkańców. To dzięki Richelieu miasto przetrwało swój pierwszy kryzys.

Na kolejnych kartach książki autor omawia dalszy rozwój Odessy, wspominając kolejnych bohaterów, w tym burzliwy pobyt Aleksandra Puszkina. W kontekście obecności rosyjskiego wieszca polski czytelnik może poczuć lekki niedosyt, gdyż daremnie szukać w książce informacji o bytności w mieście Adama Mickiewicza. Ch. King wyraźnie podkreśla, że Odessa od początku swego istnienia *była słynnym miastem w Rosji, a raczej na jej skraju, ale z pewnością nie rosyjskim* (King 2016a: 65). Charakter i sprzyjające okoliczności polityczno-społeczne uczyniły z niego miasto wielu narodów: Rosjan, Ukraińców, Turków, Greków, Albańczyków, Tatarów, Anglików, Ormian, Francuzów, Mołdawian, Włochów, Polaków, Niemców i Żydów. Tej ostatniej społeczności autor poświęca szczególnie dużo uwagi. Podkreśla, że dzięki ich kontaktom i umiejętnościom handlowym, mimo wyraźnych ograniczeń prawnych obowiązujących w Rosji wobec ludności mojżeszowej, Odessa stała się *najważniejszym portem morskim żydowskiego świata* (King 2016a: 94). Żydzi w mieście nie tylko skupiali swoją uwagę na sferze ekonomicznej, ale także dbali o rozwój swojej kultury, w tym religii i edukacji. Miasto potrafiło zagospodarować żydowski potencjał i nie starało się separować starozakonnej ludności, a wręcz odwrotnie – chrześcijańscy mieszkańcy stykali się z żydowskimi, robili nie tylko wspólne interesy, ale współdzielili przestrzeń społeczną opery, teatrów czy odeskich kawiarni.

Sprzyjające warunki egzystencji dla ludności żydowskiej wpływały nie tylko na rozwój biznesu, ale także na rozkwit żydowskiej kultury, myśli politycznej czy religii. Odeska wspólnota wydała na świat lub ukształtowała między innymi Lwa Bronsteina, który z czasem przybrał nazwisko Trocki, odgrywającego jedną z najważniejszych ról w Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej, Ilję Miecznikowa, nagrodzonego Nagrodą Nobla w 1908 r. za badania nad odpornością ludzką, czy Włodzimierza Żabotyńskiego, pisarza i działacza ruchów syjonistycznych, wreszcie znakomitego pisarza Izaaja Babela.

Ludność żydowska Odessy kształtowała nie tylko oblicze handlu, rzemiosła czy przemysłu, była także odpowiedzialna za wytworzenie niepowtarzalnego charakteru chyba najbardziej rozpoznawalnej dzielnicy miasta – Mołdawanki. Choć nazwa ta wskazuje, że za początek osadnictwa w tej części miasta odpowiadali mołdawscy przybysze, to jednak w połowie XIX w. biedota żydowska zaczęła dominować liczebnie na

tym obszarze. Dzielnica stosunkowo szybko zyskała złą sławę za sprawą działalności zorganizowanych żydowskich grup przestępczych, ale też licznych wyrostków szukających okazji do bijatyki. Odessa w XIX w., przy gwałtownie rosnącej liczbie mieszkańców, przyciągała równie szybko wszelkiej maści oszustów i naciągaczy czyhających na nowo przybyłych do miasta, majątne kobiety czy bogatych i niewiernych mężczyzn.

Ch. King opowiada także, w jaki sposób Odessa zaczęła tracić oblicze miasta otwartego na różnorodność i wielokulturowość. Jeszcze w XIX w. zmiany dotknęły ludność żydowską. Choć chrześcijańscy mieszkańcy Odessy, podobnie jak inni chrześcijanie w Europie (por. Tokarska-Bakir 2008), upatrywali w Żydach odpowiedzialnych za śmierć Chrystusa czy oskarżali ich o mordowanie dzieci, by ich krew dodawać do macy, to przyczyn narastającego napięcia autor wskazuje kilka. Na wzrost nastrojów antysemitycznych miały wpływ zmiany demograficzne i polityczne. Te pierwsze związane były z uwolnieniem chłopstwa od pańszczyzny, co sprzyjało jego masowemu napływowi do miasta, drugie zaś zapoczątkowała zmieniająca się polityka Moskwy z nasilającymi się inwigilacjami, kontrolami i centralizacją. Co więcej, władze zaczęły akceptować i postronnie popierać przemoc kierowaną najczęściej właśnie w stronę Żydów, w których upatrywano główne zaplecze rewolucyjnych idei. Pogromy stały się niezadkim zjawiskiem odeskiej ulicy. Po upadku Carskiej Rosji i nastaniu ZSRR ludność żydowska zaczęła masowo opuszczać miasto, ale prawdziwy kres żydowskiemu charakterowi miasta przyniosła II wojna światowa. Co warto podkreślić, „oczyszczenia” miasta z ludności żydowskiej dokonały głównie rumuńskie władze okupacyjne oraz podległe im wojsko i policja. Opis końca historii odeskich Żydów miejscami jest wstrząsający i tylko można się zastanawiać, dlaczego mówiąc o Holokauście, tak rzadko wspomina się o zbrodniach rumuńskich w naczarnomorskim mieście i jego okolicach.

Ostatnie rozdziały swej książki Ch. King poświęcił prześledzeniu tworzenia się radzieckich mitów poświęconych Odessie, a zwłaszcza mitowi jej ogromnego zaangażowania w walkę z faszyzmem. Historyk nie tylko zajmuje się wspomnianym procesem, ale dokłada starań, aby ukazać mniej zmitologizowane oblicze, z którego wyłania się niekoniecznie opór wobec okupantów, a czasem wręcz spolegliwość, współpraca i donosicielstwo. Pokazuje także mechanizmy, którymi próbowano przekształcić historię i pamięć o Odessie i jej dawnych mieszkańcach.

Czytając ostatnie strony książki, można odnieść wrażenie, że autor chce przekonać czytelnika, iż projekt Odessa jest już zakończony i dotarł do swego kresu. Ch. King wspomina o odeskiej nostalgii reprodukowanej w jednej z dzielnic Nowego Jorku, w której swojego czasu masowo osiedlali się wyjeżdżający z Odessy. Pewien niedosyt przynoszą fragmenty poświęcone miastu w dobie ukraińskiej. Co prawda autor sygnalizuje problemy związane z ukrainizacją przestrzeni miasta, ale są to jedynie drobne uwagi wymagające dalszego rozwinięcia. Być może jednak Ch. King jako historyk potrzebował nieco większego dystansu czasowego umożliwiającego szersze omówienie zagadnienia ukraińskiej Odessy. Nie znaczy to, że nie można się pokusić o tego typu opowieść, czego przykładem jest książka T. Richardson (2008).

Zabiegiem narracyjnym autora, który może docenić czytelnik, jest próba pokazania historii miasta nie tylko jako dziejów przestrzeni urbanistycznej wypełnionej masą obywateli Odessy, ale także jako historii poszczególnych jednostek, których życie w wyraźnym stopniu było kształtowane poprzez odeskie urodzenie i wychowanie. Ten świadomy zabieg z jednej strony w swoisty sposób ożywia miasto, pokazując jego vitalność, z drugiej zaś uzmysławia, jak wielki potencjał miała Odessa, i być może ma nadal, w kształtowaniu wybitnych jednostek.

Ch. King w Odessie widzi miasto, które już od samego początku istnienia, czyli od 1794 r., miało zdolność łączenia różnorodności etnicznej i kulturowej. Jednocześnie dostrzega w nim ogromną dynamikę społeczną przekształcającą przestrzeń zamieszkania i jej charakter z pokolenia na pokolenie. Odessa w oczach autora to miasto, w którym wyraźna była *cienka warstewka rosyjskiej kultury powlekająca żydowsko-grecko-włoskie jądro* (King 2016b: 16) i które nieustannie doświadczało zarówno bogactwa, jak i niedostatku. Ch. King podkreśla także, że Odessa na przestrzeni wieków, wchodząc w skład Imperium Rosyjskiego, ZSRR, Rumunii czy Ukrainy, pozostawała *zawsze wielonarodową, swarliwą wyspą różnorodności na styku morza i stepu, dla której własna pstrokata tożsamość stanowi nieustające zagrożenie* (King 2016b: 16).

Literatura

- King Ch., 2006, *Dzieje Morza Czarnego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- King Ch., 2010, *Widmo wolności: historia Kaukazu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- King Ch., 2016a, *Odessa. Geniusz i śmierć w mieście snów*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- King Ch., 2016b, *O północy w Pera Palace. Narodziny współczesnego Stambułu*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Pawłowska A., *2 maja w Odessie zginęło 48 osób. Co naprawdę się wydarzyło? Dziennikarka szuka odpowiedzi*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,16027455,2_maja_w_Odessie_zginelo_48_osob_Co_naprawde_sie.html (dostęp 23.09.2017).
- Richardson T., 2008, *Kaleidoscopic Odessa. History and Place in Contemporary Ukraine*, University of Toronto Press, Toronto.
- Tokarska-Bakir J., 2008, *Legendy o krwi. Antropologia przęsądu*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.